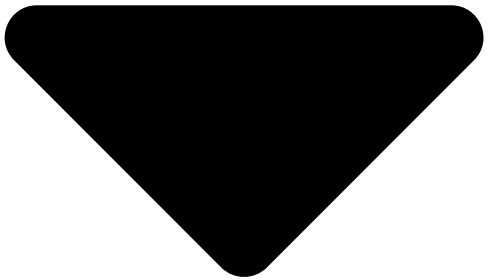


Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 68).



Copyright Mavientura Projects e.K> 25-go Kwietnia. Żywot świętego Marka, Ewangelisty. | 2

Dziś składamy z radością hołd podzięki, czci i miłości świętemu Markowi, jako Ewangeliście naszego Zbawiciela drogiego, Jezusa Chrystusa, a brzmi ten głos jego jeszcze po dziś dzień od jednego krańca świata do drugiego. Najstarsze podania dają nam wiadomości dokładne o życiu i działaniu tego wielkiego Świętego w Europie, Azyi i Afryce, ale nie zadowalają one ciekawości naszego serca o tyle, o ile chcielibyśmy poznać czyny tego pełnego zasług męża, który nam napisał drugą z czterech Ewangelii.

Święty Piotr (1 Piotr 5, 13) nazywa go synem, niezawodnie dlatego, że go nawrócił i ochrzcił w pierwszy dzień Zielonych Świątek. Wymowa jego i gorliwość ku Jezusowi Chrystusowi spowodowały świętego Piotra, że go wziął z sobą do Rzymu w roku 42 jako towarzysza podróży. Przez to stał się uczestnikiem nieśmiertelnej sławy, że dopomógł księciu Apostołów do utworzenia pierwszej, najsławniejszej gminy chrześcijańskiej (Rzym. 1, 8) w stolicy świata i tym sposobem zamienił pogański Rzym na Stolicę całego chrześcijaństwa. Kiedy Piotr w r. 49 zniewolonym był powrócić do Antyochii, zlecił Markowi troskę i opiekę nad nowonawróconymi. On to na prośby chrześcijan rzymskich spisał, co Piotr im ustnie głosił, aby mieli życie i nauki Jezusa w ciągłej pamięci. Piotr po powrocie przejrzał to pismo, uznał je za zgodne z prawdą i nakazał, aby je odczytywano na zebraniach chrześcijan. Dlatego też Ewangelię tę nazywają Ewangelią świętego Piotra.

Wielkie zasługi Marka dla Kościoła św. we Włoszech skłoniły Piotra świętego do posłania go około roku 50 jako Apostoła do Afryki. Przybył statkiem do Libii i zjednywał dla Chrystusa miasto za miastem, prowincyę za prowincyą, aż do Górnego Egiptu. Świętość jego życia i sława jego cudów budziła wszędzie chęć zbawienia. Głównym celem jego posłannictwa była Aleksandrya, z rzędu drugie, a z ruchu handlowego pierwsze miasto naówczas w świecie. Kiedy przybył do Aleksandryi i

podarte sandały dał do naprawy szewcowi Anianowi, zdarzyło się, że ten przy tej robocie przebił sobie palec szydłem. Zawołał tedy w boleści: „Ach, jedyny Boże!“ Zadziwiony tem westchnieniem Marek, poślinił zraniony palec i rzekł: „W Imię Jezusa niechaj ręka twoja się zagoi!“ rana natychmiast się zagoiła; szewc podziękował i zawołał: „Zaklinam cię, mężu przez Boga zesłany, pozostań w domu sługi twego i spożywaj z nim razem, albowiem okazałeś mu miłosierdzie.“ Marek odrzekł pełen wzruszenia: „Bóg niechaj ci za to udzieli chleba niebieskiego i błogosławieństwo Boże niechaj tutaj zamieszka!“ Anian pytał: „Kimże ty jesteś?“ Marek: „Jestem sługą Jezusa, Syna Bożego!“ Anian: „Tego chciałbym chętnie zobaczyć.“ Marek: „Pokażę ci Go“, i zaczął głosić Boską naukę Jezusa, poczem Anian z rodziną uwierzyli i otrzymali Chrzest święty.

Działanie jego Apostolskie dziwnie było błogiem. W krótkim czasie liczba i nabożność chrześcijan wprawiała pogan w zdumienie, a kapłani pogańscy zapragnęli krwi świętego Marka. Mimo to nie spoczął; natchniony przez Boga poznał ich niecne zamiary; Aniana zamianował Biskupem, a innych towarzyszy jego kapłanami i dyakonami, potem cofnął się w głąb kraju, gdzie przebył jeszcze dwa lata i coraz więcej zjednywał wyznawców dla Chrystusa. Potem udał się do Rzymu, gdzie odwiedził św. Piotra w więzieniu. Powrócił potem pełen tęsknoty do Aleksandryi, aby śmierć pośród swoich ponieść za Chrystusa. W mieście tem znalazł liczbę wiernych znacznie powiększoną i utwierdzoną w życiu pobożnem.

Żyd Philon, sławny dziejopisarz czasów ówczesnych, pisze o tych chrześcijaninach: „Kwitnący stan tego Kościoła podobny był do pola pełnego kwiatów. Co dawniej było pustynią, teraz stało się Rajem. Nie tylko mężczyźni wiedli życie pobożne, ale i słabe niewiasty i delikatne dziewice, sędziwi starcy i małe chłopcy były utwierdzone cnotami nad wiek swój dziecięcy i okazywali siłę niezwykłą. Ze stałą odwagą tłumili w sobie silne pokusy namiętności i żyli, jak Aniołowie, w takiej czystości

obyczajów, jak gdyby natura nie była im dała ciała pełnego ułomności.“

Kapłani szybko wyśledzili obecność Marka, którego cuda blaskiem swym osłabiały ich znaczenie i temu nieznośnemu cudotwórcy śmierć poprzysięgli. Nasadzili skrytobójców, którym udało się odnaleźć świętego Marka pośród wiernych właśnie w dzień Wielkanocny, odprawiającego Mszę świętą. Natychmiast obwiązali mu powrozem szyję i wlekli go po ziemi przez miasto, tak, że krew jego zabarwiła ulice, a kawały ciała zostawały na kamieniach.

Św. Marek wśród tych katuszy nie przestał wołać radośnie: „Dziękuję Ci, Jezu Chryste, żeś mnie uznał godnym cierpieć za Twoją chwałę.“ Wieczorem wrzucili na pół umarłego do najbrudniejszego więzienia i radzili nad tem, jakąby mu śmierć zadać.

W nocy objawił się Markowi Jezus, orzeźwił go i pokrzepił, poczem wierny sługa błagał: „Zabierz, Panie, duszę moją w spokoju, a nie pozbawiaj mnie łaski Swej!“ Jezus na tę prośbę odrzekł Markowi: „Spokój tobie Marku, Ewangelisto Mój!“

Z brzaskiem dnia wpadli poganie do więzienia i wlekli go znowu przez ulice po kamieniach, lżąc go i męki zadając po drodze, dopóki Aniołowie nie zabrali duszy jego do wiecznej szczęśliwości niebieskiej. Stało się to dnia 25 kwietnia roku 68.

Zabójcy chcieli spalić ciało Świętego, ale straszliwa burza rozpędziła ich na wszystkie strony. Chrześcijanie zanieśli ciało ze czcią na miejsce swego zebrania i pochowali tamże. W roku 815 przewieziono te drogie relikwie do Wenecyi, wdzięczna zaś Rzeczpospolita wenecka obrała Świętego za Patrona kraju i w herbie zamieściła św. Marka z lwem i księgą Ewangelii św. z napisem: „Bóg z tobą Marku, Ewangelisto Mój!“ Nad ciałem jego zbudowano kościół świętego Marka, który dotąd

powszechny wzbudza podziw.

Świętego Marka malują w towarzystwie lwa jak głosi Ewangelię głosem wołającego na puszczy, tak jakby się odzywał rykiem tego króla zwierząt: „Czyńcie pokutę!”

Nauka moralna.

Na Wschodzie, gdzie św. Marek Ewangelista przez chwalebne czyny swe, a potem śmierć męczeńską do rozkwitu chrześcijaństwa się przyczynił, wdzięczni wyznawcy Jezusa już od najdawniejszych czasów święcą jego uroczystość procesyami, prawdopodobnie zaś rozpoczęła się ona w Patryarchacie Aleksandryjskim. Cześć Bogu należna nakazywała, aby te procesye odbywały się głównie w miejscu, gdzie świętego Męczennika na powrozie wleczono przez ulice.

Na Zachodzie procesye świętego Marka z następującego powodu się upowszechniły: W roku 589 rzeka Tyber wystąpiła z brzegów i kiedy woda potem opadła, pozostał po niej głęboki, cuchnący muł, z którego wyziewów wywiązało się później morowe powietrze i tak się srożyło, że mało która rodzina nie była niem dotkniętą. Papieżem był wówczas Grzegorz Wielki; pełen troskliwości w sercu błagał Boga wśród łez i postów o zmiłowanie, a lud napominał, by się naprawił i pokutę czynił; urządził przy tem publiczne nabożeństwa. Lud podzielony na siedm oddziałów, wychodził codziennie z siedmiu kościołów, a potem łączył się w kościele Matki Boskiej na modlitwę ogólną. Po trzech dniach takich procesyi i błagań zaraza zupełnie ustała.

Z wdzięczności za to miłosierdzie Boskie odbywano odtąd rocznie tę procesyę i połączno ją z procesyą świętego Marka, przeto Kościół święty dotąd jeszcze w dzień ten ją obchodzi. Uroczystość tego Świętego przypada na dzień 25 kwietnia, na dni wiosenne, a zatem w czasie, kiedy pola, łąki i ogrody pokryte zielonością i kwieciem, kiedy stroskany rolnik z obawą spogląda w stronę, skądby mu mogła grozić burza, niszcząca jego płody. Wtedy to wiara usposabia człowieka i czyni go najwięcej skłonnym do zanoszenia modłów do Stwórcy, aby pobłogosławił jego nadziejom na obfite żniwo, chronił je od burz powietrznych, oraz zachował kraj od chorób zaraźliwych, drożyzny, wojen i innych klęsk, mienie rolnika niszczących.

Z wiosną mają ludzie pełno zatrudnień, a troska o byt doczesny tak silnie zajmuje ich uwagę, że mniej dbają o żywot wieczny. Jakże tedy mądrze kieruje sprawą tą Matka troskliwa, Kościół św. katolicki, jeżeli dzieci swe z krzyżem zbawienia na czele wywodzi na zielone łany wiosenne, oczy ich zwraca ku Niebu i przypomina im następujące słowa Jezusa Chrystusa: „Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czem się będziem przyodziewać; bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego: a to wszystko będzie wam przydane.“ (Mateusz 6, 31—33).

My niewdzięczni obrażamy Boga dobrotliwego często grzechami naszymi i niegodziwościami i zniewalamy Go, aby nas wiódł do posłuszeństwa rozmaitemi klęskami i nawiedzeniami, ale jeśli pokorą i pokutą staramy się uprzedzić Jego karę, jeżeli staramy się przebłagać Go w publicznych procesyach, to i On okazuje nam miłościwe serce ojcowskie, które się chętnie da ułagodzić i które siedmdziesiąt siedm razy chętniej przebacza, niż karze.

W tym duchu łącz się corocznie z tą wspaniałą procesyą świętego Marka, zmów w dniu tym nabożnie Litanię do Wszystkich

Świętych i wzbudź w sobie słodką nadzieję, że droga przez żywot doczesny połączy cię z Świętymi w Niebie ku wiecznej szczęśliwości.

Modlitwa.

Boże, który łaską Swoją św. Marka wzniosłeś do godności Ewangelisty, udziel i nam łaski, o którą Cię prosimy, abyśmy za jego wskazówkami w nauce Ewangelii świętej coraz więcej się utrwalali i skutkiem jego wstawienia się za nami uwolnieni byli od wszelkiego złego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 25-go kwietnia w Aleksandryi uroczystość św. Marka, Ewangelisty. Jako uczeń i tłómacz św. Piotra, Apostoła, napisał w Rzymie na prośbę współwyznawców swą Ewangelię; zabrał ją potem z sobą do Egiptu i założył tam w Aleksandryi kazaniem swem Kościół; później został dla wiary swej schwytany, związany i wleczony po kamieniach i skałach; potem wrzucono go do więzienia. Tamże pokrzepił go najpierw Anioł, a wreszcie ukazał mu się nawet sam Zbawiciel i powołał

go do wspaniałości niebieskiej w ósmym roku rządów cesarza Nerona. — W Rzymie w kościele św. Piotra procesya przebłagalna. — W Syrakuzie śmierć męczeńska św. Ewodyusza, Hermogena i Kallista. — W Antyochii pamiątka św. Stefana, Biskupa, któremu za cesarza Zenona heretyccy przeciwnicy Soboru Chalcedońskiego częstokrotnie dokuczali, a wreszcie wrzucili go do rzeki Orontes. — Tamże męczeństwo św. Filona i Agatopodosa, Dyakonów. — W Aleksandryi uroczystość św. Aniana, ucznia i następcy św. Marka na stolicy Biskupiej, który obfity w cnoty zasnął w Panu. — W klasztorze Lobbes dzień zgonu św. Ermina, Biskupa i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related